

# Mieczysław Mikołajczak

---

## Obraz Maryi w perykopie o pobycie Jezusa w Nazarecie (Mk 6,1-6)

---

Collectanea Theologica 82/3, 29-40

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIECZYŚLAW MIKOŁAJCZAK, POZNAŃ

## OBRAZ MARYI W PERYKOPIE O POBYCIE JEZUSA W NAZARECIE (MK 6,1-6)

Relacja Ewangelii według św. Marka – Jezus w Nazarecie – Mk 6,1-6, stanowi jedną z perykop większego kompleksu opowiadań „o bliższym przygotowaniu uczniów” (Mk 4,35 –7,23). W tym i nieco węższym zakresie relacji ewangelicznej, zasadniczo chodzi o nauczenie Jezusa i Jego cuda wśród ludu, ale w którym dochodzą też do głosu rozmaite reakcje na Jego działalność. Należy wskazać, że fragment Mk 6,1-6 koresponduje z blokiem Mk 3,7-35. Podczas, gdy w relacji Mk 3,7-35 Jezus natrafia na niezrozumienie ze strony swoich „bliskich”, oraz przewrotną i wrogą niewiarę „uczonych w Piśmie”, to w perykopie Mk 6,1-6, doświadcza On odrzucenia przez swoich współziomków z rodzinnego miasta Nazaretu.<sup>1</sup>

Perykopa o pobycie Jezusa w Nazarecie (Mk 6,1-6), wykazuje prostą budowę strukturalną:

1. Ekspozycja (Mk 1,1-2a) – w skład której wchodzi:
  - ramowa uwaga (Mk 6,1);
  - dokładniejsze uściślenie, nakreślenie sytuacji (Mk 6,2a), bez podania bliższej informacji na temat treści mowy Jezusa w synagodze;
2. Pierwsza część główna – (Mk 6,2b.3):

<sup>1</sup> „Opis ten stanowi kontrast w stosunku do poprzednich fragmentów, których celem było wzbudzenie i umocnienie wiary. Jezus we własnym mieście rodzinnym w Nazarecie natrafia na niewiarę. Tak wygląda smutna rzeczywistość, która relacjonuje tekst (por. J 7,3nn.). Sam fragment nie wykazuje dużo pracy redakcyjnej Marka. Może w. 1n z racji motywu pójścia uczniów za Jezusem i nauczaniu w synagodze, oraz w. 5b z powodu sumarycznego ujęcia poszczególnych uzdrowień pochodzą od ewangelisty. Poprzez włączenie tej perykopy pod koniec trzeciej sekcji Ewangelii, Marek ujawnia swój cel teologiczny. Działalność Jezusa budzi u współziomków podejrzenie. Nawet cuda nie są w stanie odsłonić im tajemnicy Jego osoby. U wielu skończyło się na podziwianiu (por. 5,20), a inni znów śmieją się z Niego (5,40). Niepowodzenie Jezusa notuje także Ewangelia Jana na końcu Jego publicznej działalności: «Chociaż uczynił przed nimi tak wielkie znaki, nie wierzyli w Niego» (J 12,37)”; zob. H. L a n g k a m m e r, *Ewangelia według św. Marka. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1977, s. 169.

- prezentacja reakcji słuchających nauczania Jezusa – w pięciu zdaniach pytających (Mk 6,2b-3b);
- końcowa interpretacja (Mk 6,3c):

3. Druga część główna – (Mk 6,4-6a) – zawiera prezentację reakcji Jezusa na taki stan rzeczy:

- logion o charakterze przysłowia (Mk 6,4);
- określony sposobu zachowania Jezusa (Mk 6,5);
- reakcja zdziwienia Jezusa (Mk 6,6)<sup>2</sup>.

### Analiza egzegetyczno-teologiczna Mk 6,1-6

W relacji o pobycie Jezusa w Nazarecie (Mk 6,1-6) widoczne jest wiele napięć redakcyjnych. Wskazują one na to, że ewangelista, w celu zredagowania perykopy, przejął materiał tradycji ustnej, a następnie w znacznej mierze go opracował. W celu lepszego poznania – wyjaśnienia genezy redakcyjnej tekstu Mk 6,1-6, należy określić w dokładniejszy sposób rozdział między tradycją, a redakcją – jako możliwie istniejący w Mk 6,1-6:

1. Ekspozycja (Mk 6,1.2a) – stanowi przechodnią uwagę z Mk 6,1a, którą można uważać jednocześnie za uwagę redakcyjną, analogiczną np. do wzmianki o uczniach z Mk 6,1c.<sup>3</sup> Jako podobną można również uważać informację na temat miejsca z Mt 6,1b, jak również informację na temat bliższej sytuacji, okoliczności określających czasowo, rozpoczęcie Jezusowego nauczania z Mk 6,2a, gdy Jezus „zaczął nauczać w synagodze”. Obie informacje są konieczne dla układu dalszej struktury perykopy (Mk 6,1-6).<sup>4</sup>

<sup>2</sup> Można stwierdzić, że Mk 6,6 spełnia, jako zadanie redakcyjne, funkcję końcowej uwagi, która tematycznie podsumowuje przedstawione zdarzenie i jednocześnie je ocenia.

<sup>3</sup> Uczniowie nie spełniają w dalszej relacji jakiegokolwiek istotowo ważnej roli. Z drugiej jednak strony, wzmianka o nich w kontekście relacji całej – dalszej relacji – Ewangelii według św. Marka (por. zwłaszcza następują po tym opowiadaniu, relację o rozesłaniu Dwunastu – Mk 6,6-13), bardzo zyskuje na znaczeniu; A. G e n i u s z, *Misja uczniów. Pierwsze nieporozumienia (Mk 6,7-13)*, Via Consecrata. Pismo Życia Konsekrowanego 2/1999, s. 31-33.

<sup>4</sup> Należy uznać, że relacja z Mk 6,2a, stanowi typowym stereotyp dla św. Marka (por. również: Mk 9,26;12,37). Wskazówka odnośnie do πολλοί, motyw działalności nauczycielskiej Jezusa, która ma wskazywać na skuteczność nauczania Jezusa (por. teksty paralelne – szczególnie: Mk 2,13n.; 4,1n.; 6,2.7.34; 8,31; 9,31; 10,1.32nn.); podobnie również leksem „zaczął nauczać” (por. analogicznie: Mk 4,1; 6,34;8,31); por. Z. Ż y w i c a, *Życie dla Jezusa i Ewangelii (studium egzegetyczne Mk 8,34-9,1)*, w: E. W i s z o w a t y (red.), *Pro animarum salute. Księga pamiątkowa z okazji siedemdziesiątych urodzin Księdza Profesora Tadeusza Rogalewskiego*, Olsztyn 2007, s. 75-86; M. R o s i k, *Zwykłe przeoczenie (Mt 9,31)*, Niedziela. Tygodnik Katolicki 38/2009, s. 22.

2. Część pierwsza (główna) – (Mk 6,2b.3) – zawiera opis reakcji ludzi na nauczanie Jezusa (Mk 6,2b).<sup>5</sup>

3. Część druga (główna) – (Mk 6,4-6) – zawiera w:

– Mk 6,4 – logion Jezusa, który najprawdopodobniej mógłby pochodzić z istniejącego modelu (może w tradycji ustnej);<sup>6</sup>

<sup>5</sup> Przez słowo ἐξεπλήσοντο („zadrżeli z gniewu”, „wyszli z siebie”; por. natomiast tłumaczenie zawierające się w Biblii Tysiąclecia, gdzie znajduje się tłumaczenie: „pytali ze zdziwieniem”), które ma wyraźną paralelę w Mk 1,22 (por. również: Mk 10,26;11,18). Odnosi się ona więc do samego ewangelisty św. Marka, zwłaszcza że dochodzi do konfuzji ze sformułowaniem z Mk 6,3c (καὶ ἐακανθαλίζοντο ἐν αὐτῷ, co znaczy: „A oni gorszyli się Nim”; w BT znajduje się tłumaczenie: „I powątpiewali o Nim”). Sformułowanie Mk 3,3c, mogłoby być już istniejącym dlatego, że poza tym nigdzie w Ewangelii według św. Marka nie ma mowy o tym, że ludzie „gorszyli się” z powodu Jezusa; por. M. R o s i k, *Oczyszczenie świątyni (Mk 11,15-18) jako zapowiedź jej zburzenia*, Scriptura Sacra nr 6, Opolo 2002, s. 211-222; por. również: E. S t a u f f e r, *Jesu ben Mirijam. Kontroversgeschichtliche Anmerkungen zu Mk 6,3. Festschrift M. Blach*, Edinburgh 1969, s. 119-128. Z tych pięciu pytań, w których „zgorzenie – zdziwienie” (Mk 6,3c) słuchaczy Jezusa jest wyrażone w Mk 6,2c-3b, dwa pierwsze (Mk 6,2c.d), należy uważać za znane i już istniejące. W podobny sposób dwa ostatnie (Mk 6,3a.b) wraz z umieszczonym w nich (po części imiennym), wylczeniem krewnych Jezusa. W przypadku obu pytań przemawia za tym już pojedynczość każdej z zawartych w nich wypowiedzi. W przypadku drugiego pytania: „Skąd On to ma? I co za mądrość, która Mu jest dana?”, dochodzi jeszcze ów argument, że pytanie pasuje dobrze do przyczyny, okoliczności tej historii podczas publicznej działalności Jezusa: o nauczaniu Jezusa w synagodze w Nazarecie. Z takiego oto powodu, słuchacze mają bezpośredni powód, aby pytać o mądrość Jezusa, ponieważ dowiedzieli się o próbie Jego nauczania (διδάχῃ). W przeciwieństwie do tego trzecia kwestia – pytanie (Mk 6,2e), przez swoją skróconą formę okazuje się dodatkiem redakcyjnym: nie pasuje przy tym również do sytuacji. W takiej sytuacji nasuwa się pytanie: Jaki powód mogli mieć słuchacze Jezusa, aby pytać o tego rodzaju czyny, które dokonują się za przyczyną Jego działania (τοιαῦτα – stanowi przesadny, lecz nienaturalny zaimek wskazujący na niezwykle i potężne działanie). Można więc zapytać: Czy w Mk 6,1n. nie ma mowy o poprzedzającym cudownym działaniu Jezusa w Nazarecie? Z drugiej strony czyny takie są już znane z Ewangelii według św. Marka – z pierwszych rozdziałów; por. C. P e r r o t, *Jesus à Nazareth. Mc 6,1-6*, Asiatische Studien. Zeitschrift der Schweizerischen Gesellschaft für Asienkunde, 45/1974, s. 40-49; por. też B. R i g a u x, *Témoignage de l'Évangile de Marc*, t. 1, Bourges-Louvain 1965, s. 191.

<sup>6</sup> Po tym, jak w części poprzedzającej (Mk 6,2b.3) została przedstawiona reakcja słuchających nauczania Jezusa w synagodze w Nazarecie – w mowie wprost, oczekuje się, że dopiero teraz objawi się przeciwna reakcja Jezusa. Chodzi o ogólne zdanie, mające charakter przysłówia, które w podobnej formie spotykamy także gdzie indziej, a które ponadto wpływa z małą mocą ekspresji słowa za potężną wypowiedzią z Mk 6,3c. Można więc przypuszczać, że logion Jezusa w pierwotnej wersji istniał samodzielnie, następnie przez hagiografa w narracji (lub dopiero przez narratora przed Markiem – mniej prawdopodobne), został umieszczony w niniejszej relacji Mk 6,1-6. Przypuszczać można, że w logionie przed Markowym (może w ustnej tradycji, była najprawdopodobniej mowa, tylko o πατρίς („mieście rodzinny”). Jedyne taka wersja pasuje do ewentualnie istniejącej wcześniej wersji (por. Mk 6,1b). Druga część logionu, tzw. dodatkowa wzmianka o συγγενείς („o krewnych”), oraz οἰκία („o domu” czy „o rodzinie”), mogłaby być redakcją według św. Marka, ponieważ: – z jednej strony – krewni, względnie rodzina Jezusa występują poza tym w perykopie jako osoby, które nie działają aktywnie;

- Mk 6,5a – jest z pewnością relacją wywodzącą się z tradycji: „I nie mógł tam zdziałać żadnego cudu”;<sup>7</sup>
- Mk 6,5b – zderza się z przekazem Mk 6,5a: „...jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich” (Mk 6,5b);<sup>8</sup>
- Mk 6,6 – można określić jako redakcyjne zakończenie autorstwa Marka (odnośnie do perykopy Mk 6,1-6), w swoim ciężarze znaczeniowym koliduje z Mk 6,4.

Z powyżej przedstawionych analiz wynika, że ewangelista w Mk 6,1-6, zasięgnął danych do redakcji perykopy z istniejącego już, a związanego z tradycją opowiadania, które traktowało o niepowodzeniu Jezusa w Jego rodzinnym mieście. Opowiadanie to zawierało relację o:

4. wystąpieniu – mowie Jezusa w synagodze miasta;
5. zgorzeniu Nazarejczyków z tego powodu;
6. odpowiedniej kontrreakcji Jezusa.

W takiej sytuacji św. Marek nie tylko połączył opowiadanie zaczerpnięte z tradycji z kontekstem swojej Ewangelii (por. Mk 6,1), lecz je rozbudował:

7. Z niedoceny proroków – jak to było w Starym Testamencie, podkreślił fakt odrzucenia Tego, który jest Kimś większym niż prorocy, ze względu na swoją mesjańską godność. Dla św. Marka było to oczywiste w przestrzeni całej jego Ewangelii – np. Mk 1,1: „Ewangelia o Jezusie, Synu Bożym” (ze względu na główną ideę teologiczną Markowej relacji ewangelicznej). W dalszej kolejności ewangelista wyeksponował obok Jezusowego nauczania również zdumiewającą

---

– z drugiej strony – wzmianka o nich w ramach kompozycji ewangelicznej św. Marka, jest jednak całkowicie zrozumiała; por. E. G r ä ß e r, *Jesus in Nazareth (Mk 6,1-6a)*, w: E. G r ä ß e r i in. (red.), *Jesus in Nazareth*, Berlin 1972, s. 1-37; por. L. B a l t e r, *Boże macierzyństwo*, Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny 6/2000, s. 39-81; A. A n t o n, *Maryja w dziele Chrystusa, Salvatoris Mater* 3/2001, s. 149-152.

<sup>7</sup> Fakt, że Jezus nie może w Nazarecie, czy nieopodal w swojej ojczystej krainie, zdziałać żadnych cudów, jest niezwykłym następstwem. Prezentuje się jako konkretyzacja postawy Jezusa na odrzucenie Jego nauczania i działalności przez współziomków; por. E. P r e u s c h e n, *Das Wort vom verachteten Propheten*, Zeitschrift für die neutestamentliche Wissenschaft und die Kunde des Urchristentums 17/1917, s. 33-48.

<sup>8</sup> W takim zestawieniu zostaje, mimo wszystko, ukazana boska moc Jezusa oraz osłabienie Jego niepowodzenie w Nazarecie. Relacja jest bez wątplenia autorstwa św. Marka. Ewangelista, dzięki takiemu zabiegowi redakcyjnemu, pragnie, przed aktem rozesłaniem Dwunastu (Mk 6,7-13), ukazać obraz uzdrawiającego Mesjasza; por. B e n e d y k t XVI, *Apostołowie i pierwsi uczniowie Jezusa*, Kraków 2008, s. 136; t e n z e, *Apostołowie świadkami i posłańcami Chrystusa. Audjencia generalna 22 III 2006 r.*, Niedziela. Tygodnik Katolicki 14/ 2006, s. 3.

Jego moc, która objawiała się w dokonywaniu przez Niego cudów (δυνάμεις) (Mk 6,2). Odrzucenie Jezusa, czy jak ewangelista nazywa w opisie: „zgorzenie Nim” (Mk 6,3c), stanowi niepodważalny argument, że jest to wyraz braku wiary ze strony współziomków Jezusa, w Jego rodzinnym Nazarecie (Mk 6,6a);

8. Święty Marek do opowiadania Mk 6,1-6 włączył uczniów, którzy są świadkami odrzucenia Jezusa w Nazarecie (Mk 6,1c). Ów fakt, że towarzyszą oni Jezusowi, ma dla ewangelisty znaczenie przede wszystkim w odniesieniu do następującego po tym – rozesłania Dwunastu (Mk 6,7-13);<sup>9</sup>

9. Święty Marek rozszerzył logion Jezusa w Mk 6,4 przez dodatkowe wymienienie „krewnych” – bliskich Mu współziomków i domu (rodzinnego).

Z dotychczas przedstawionych analiz wynika, że św. Marek – w swoim zamysle redakcyjnym Ewangelii, zresztą tak jak już i dostępnym mu przekazie tradycji – podąża (w Mk 6,1-6) zgodnie z motywem chrystologicznym. Taki zamysł redakcyjny ewangelisty możemy również odnieść do postaci Maryi – do tych dwóch notatek redakcyjnych w tekście, w których widoczne jest odniesienie do Niej – mianowicie w zadanym dwukrotnie:

10. pytaniu o pochodzenie Jezusa – Mk 6,3a.b;

11. wypowiedzi Jezusa – Mk 6,4.<sup>10</sup>

W takiej sytuacji, należy te fragmenty poddać analizom w kontekście ich wymowy chrystologicznej (w kontekście całego tekstu Mk 6,1-6), by ewentualnie uzyskać i wydobyć z nich ich znaczenie mariologiczne.

Jeśli chodzi o pierwszą część – fragmenty: Mk 6,3a.b – należy stwierdzić, że owe dwa pytania chcą wyartykułować zgorzenie, jakie Nazarejczycy odczuwali z powodu Jezusa (Mk 6,3c), przez wskaza-

<sup>9</sup> Wydarzenie relacjonowane tutaj jest przykładem zdarzenia, które pozwala im już w czasie, gdy jeszcze Jezus jest z nimi, zdobywać doświadczenie apostołskie. Ma to służyć owocnemu wypełnianiu przez nich dzieła misyjnego (w zamysle Jezusa), w głoszeniu Dobrej Nowiny o zbawieniu. Ma to służyć umocnieniu uczniów, by podczas prowadzonej przez nich działalności apostołskiej nie popadali w zniechęcenie czy rozczarowanie, że oni również zostaną odrzuceni; por. t e n ż e, *Blisko, najbliżej Chrystusa. Apostołowie i pierwsi uczniowie*, tłum. W. S z y m o n a, Poznań 2007, s. 183; A. B o r r e l l, *Jesus and the Twelve*, w: A. M a l i n a (red.), *On his way. Studies in honour of Professor Klemens Stock, S. J. On the occasion of his 70-th birthday*, Katowice 2004, s. 257-268.

<sup>10</sup> Por. B e n e d y k t XVI, *Świadkowie Chrystusa. Apostołowie i uczniowie*, Izabelin-Warszawa 2007, s. 275.

nie, iż Jezusowe pochodzenie nie wyróżnia się niczym nadzwyczajnym. Pochodzi On, tak jak i wielu mieszkańców Nazaretu, Jego współziomków, z normalnej, nisko zamożnej i niczym się niewyróżniającej ponad przeciętność rodziny. Ich opinia na temat Jezusa jest jasna i klarowna, bowiem uważają Jego roszczenie – by mógł występować publicznie i pouczać ich, i nie tylko, jako prorok, względnie jako nauczyciel mądrości (Mk 6,2d), by do nich mógł przemawiać w imieniu Boga – po prostu za bezczelną uzurpację i niezwykłą zarozumiałość z Jego strony. Mieszkańcy Nazaretu są silnie utwierdzeni w swoim przekonaniu, ponieważ dokładnie wiedzą, kim On jest, jakie jest Jego pochodzenie. Wiedzą, że jest jednym z nich, a więc człowiekiem, jak oni, powszechnie znanym współobywatelem, byłym mieszkańcem Nazaretu. Znają Jego wcześniejszą sytuację życiową, Jego zawód, bo w takim charakterze pracował wśród nich.<sup>11</sup>

Mieszkańcy Nazaretu znają żyjącą jeszcze wśród nich Jego rodzinę. Wiedzą, że jest On synem Maryi i bratem czterech wymienionych z imienia mieszkańców wioski, i sióstr, które – jako kobiety – nie są wymieniane pojedynczo, być może ze względu na fakt, że były zamężne. W takiej sytuacji jest to dla nich nie do pojęcia, by Jezus był kimś doskonalszym, wyżej postawionym i lepszym niż oni.<sup>12</sup>

Wiadome jest, jaki jest zamiar redakcyjny – zasadniczy temat teologiczny Ewangelii według św. Marka: Obraz Jezusa jako Syna Bożego (Mk 1,1). W takiej sytuacji nasuwa się zasadnicza wątpliwość, że skoro w Mk 6,1-6, Nazarejczycy wysuwają roszczenia co do uważania Jezusa za proroka, wykazującego się szczególną mądrością i wiedzą, tym samym analizowana perykopa wydaje się absurdem, w relacji do koncepcji redakcyjnej św. Marka zasadniczej teologicznej

<sup>11</sup> Jest On: τέκτων, tzn. „rzemieślnikiem”, czy inaczej nazywając: „cieśla”. Tylko w tej perykopie Jezus jest przedstawiany, przez swój zawód jako: τέκτων. W innej paraleli zależnej od relacji Mk, mianowicie w Mt 13,55 jest on odpowiednio do tego wymieniany jako „syn cieśli” (czyli Józefa). Niektóre rękopisy przystosowują, czy inaczej mówiąc, upodobniają też tekst z Mk do Mt 13,55 – ponieważ później najwidoczniej odbierano jako coś gorszącego określenie Jezusa mianem rzemieślnika; por. T. M. Dąb e k, *Przekaziciel prawd wiary (Mt 13,52)*, w: *Jezus Chrystus wczoraj i dziś ten sam także na wieki (Hbr 13,8)*, t. 8, Kraków 2004, s.103-111.

<sup>12</sup> Por. W. Chrostowski, *Żydzi i religia żydowska a Maryja Matka Jezusa, Salvatoris Mater* 1/2000, s. 215-233; M. Czajkowski, *Biblijna droga dialogu o Matce Jezusa, Salvatoris Mater* 4/2001, s. 11-32; t e n ż e, *Mirjam była Żydówką (rozmowa)*, Tygodnik Siedlecki 50/2003, s. 14; E. S t a u f f e r, *Jesus ben Mirjam (Mk 6,3)*, w: t e n ż e (red.), *Neotestamentica et Semitica. FS M. Black*, Edinburgh 1969, s. 119-128; A. J a ś k o, *Gesù e la sua famiglia. Contributo allo studio del discepolato nel contesto della parantela con Gesù nel Vangelo do Marco*, Roma 2006, s. 189-204.

koncepcji jego Ewangelii. Święty Marek w taki oto sposób przypisuje Nazarejczykom argumentację, która wskazuje na ściśle określona wizję Mesjasza – wyobrażenie o Nim, potwierdzone przecież m. in w relacji J 7,26n., a mianowicie, że Mesjasz miał pozostawać nieznanym, aż do Jego oficjalnej proklamacji.<sup>13</sup>

Rzeczywistość jest inna. Jezus jest znanym wśród swoich współziomków w Nazarecie, dlatego jest to dla nich niezbywalny argument, by trwać w przekonaniu, że nie jest możliwe, by był On Mesjaszem.<sup>14</sup> Święty Marek w perykopie Mk 6,1-6, pragnie podkreślić, że Jezus przez swoją działalność, proklamowaną w Nazarecie z taką mocą i niezwykłą mądrością (Mk 6,2), sam proklamuje, iż jest Mesjaszem, oraz dzieje się to w sposób paradoksalnie odmienny niż oczekiwano od Mesjasza: jako Ktoś znany z Nazaretu i rozpoznawalny jako jeden ze współziomków.<sup>15</sup>

Owa sprzeczność chrystologiczna, na którą wskazuje ewangelista w Mk 6,1-6, ściśle związana z tajemnicą Mesjasza, może być uważana do swoisty redakcyjny zabieg, tzw. zestawionych ze sobą przeciwności (na pierwszy rzut oka, mało redakcyjnie logiczny: „Boży człowiek” z Mk 6,2, jest jednocześnie „cieślą” Mk 6,3. Inaczej można jeszcze użyć sformułowania leksemów: „Syn Boży” z Mk 1,11, jest jednocześnie „synem Maryi” z Mk 6,3. I to jest zasadniczy zamysł redakcyjny św. Marka ewangelisty: w prawdziwym człowieczeństwie Jezusa Bóg spotyka człowieka. Takową sprzeczność z Mk 6,1-6, można pojąć jedynie i wyłącznie w głębokiej wierze, że Jezus, Syn Boży, jest Synem Maryi.<sup>16</sup>

W relacji Mk 6,4 – poza wymienieniem miasta rodzinnego, czyli Nazaretu – jest mowa o krewnych i rodzinie. Taki stan rzeczy niejako przywołuje na pamięć relację wcześniejszą Mk 3,20-21.31-35.

<sup>13</sup> Por. J. Ł a c h, *Znamienny zapis w dyskusji na temat pochodzenia Mesjasza (J 7,25-27.40-43)*, w: W. C h r o s t o w s k i (red.), *Duch i Oblubienica mówią: „Przyjdź”*. Księga pamiątkowa dla Ojca Profesora Augustyna Jankowskiego OSB w 85 rocznicę urodzin, Warszawa 2001, s. 240-246; J. K l i n k o w s k i, *Jezus objawia swoje posłannictwo na tle liturgii Święta Namiotów (J 7,1-9,14)*, *Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne* 1/ 2002, s. 71-100.

<sup>14</sup> Por. D. A d a m c z y k, *Idea mesjanizmu w Starym Testamencie*, *Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny* 1/ 2009, s. 87-112.

<sup>15</sup> Por. M. C z a j k o w s k i, *L'espérance messianique des juifs et des chrétiens*, w: praca zbior., *Toi, suis – moi!* Iasi 2003, s. 217-229.

<sup>16</sup> Por. T. M. D ą b e k, *Historia oczekiwania i przyjęcia Mesjasza. Z o. T. M. Dąbkim OSB, biblistą, rozmawiają J. Syrek – J. Michałowski*, *Dobre Nowiny* 2/2006, s. 12-13; J. D o k t ó r, *Mesjańskie posłannictwa*, *Midrasz. Pismo Żydowskie* 10/2001, s. 12-15.



Upoważnia to nas do dokonania w pewnym sensie oceny intencji św. Marka. Na czym ma ona polegać? Otóż dla św. Marka „krewni – bliscy Jezusa”, nie są od tej chwili jedynie powodem odrzucenia Jezusa przez współmieszkańców Nazaretu (Mk 6,3a,b), lecz – odnosząc się w tym względzie do relacji Mk 3,20-21.31-35 – jaskrawie zaostrzają sytuację.<sup>17</sup> „Krewni – bliscy Jezusa” zostają w Mk 6,1-6 realnie i widocznie włączeni do tej niewiary (Mk 6,6a) i, analogicznie jak pozostali współziomkowie z Nazaretu, odmawiają Jezusowi boskiej – mesjańskiej wszechmocy.<sup>18</sup>

W tymże kontekście nasuwa się wątpliwość: Czy można jednoznacznie opowiadać się za tezę, że dla św. Marka jest faktem, iż zarówno krewni – bliscy Jezusa, jak również imiennie wymieniona w tekście Mk 6,1-6: Maryja, Matka Jezusa – Mesjasza, nie powinna stanowić wyjątku? W każdym innym kontekście zostałyby Ona zaliczona do przeciwników Jezusa – postępujących Jego misję mesjańską i całe boskie posłannictwo – w głoszeniu dobrej nowiny. Dlatego wydaje się prawdopodobna możliwość, że św. Marek mógł tutaj sięgnąć do historycznych reminiscencji.<sup>19</sup>

Wobec faktu, że relacja Mk 6,4 stanowi wzór pewnej reguły, która jest zachowana przez ewangelistę jako ogólna, w sposób niepełny dookreślona, dlatego można uznać, że nie należy dzielić postaci wymienionych w Mk 6,3, jawiących się jako bliższych względnie dalszych krewnych Jezusa na συγγενεῖς, ewentualnie οἰκία. Z przyczyn lingwistycznych, najbardziej prawdopodobne wydaje się stanowisko, by nie mówić o różnych grupach bliskich – krewnych Jezusa, lecz zgodnie

<sup>17</sup> Stwierdziliśmy już przy okazji analizy fragmentu Mk 3, że „krewni – bliscy Jezusa”, są jeszcze oddzielani od niewierzących, i indyferentnych religijnie (w tym względzie), przywódców religijnych Izraela; por. R. D u p k a l a, *O problematyce biblijnych korzeni mesjanizmu w Księgach Starego i Nowego Testamentu*, w: W. S ł o m s k i (red. nauk.), *Biblia w kulturze europejskiej*, Warszawa 2007, s. 79-101; por. również: H.-J. F a b r y, K. S c h o l t i s s e k, *Der Massias*, w: Ch. D o h m e n, T. S ö d i n g, *Die Neue Echter Bibel*, Würzburg 2002, s. 121-123.

<sup>18</sup> Por. T. J e l o n e k, *W potomku Dawida wypełniają się dzieje Izraela*, Materiały Homiletyczne nr 232, Kraków 1999, s. 158-159; t e n ż e, *Zapowiedź czasów mesjańskich*, Materiały Homiletyczne nr 197, Kraków 2001, s. 159-161.

<sup>19</sup> Por. J 7,1-10: gdzie „bracia Jezusa” (ale nie Maryja), przynależą podczas Jego publicznej działalności, wraz z innymi, do grupy Jego adwersarzy; por. J. B. S z l a g a, *Mesjańska inwestytura*, Przewodnik Katolicki 1/2001, s. 19; P. L i s i c k i, *Dwa mesjanizmy*, Teologia Polityczna 4/ 2006-2007, s. 127-148;

ze stylem myślenia semickiego uważać Jezusa a opisanie pojęcia najbliższego otoczenia Jezusa w różnych wersjach językowych.<sup>20</sup>

W kontekście tym jest przedstawiona ogólniejsza myśl, że to właśnie ludzie, spośród których wywodzi się prorok, mają w zwyczaju najmniej go cenić i rozumieć. Tak to jest w przypadku relacji Ewangelii według św. Marka, w której Jezus jest przedstawiany, jako Mesjasz i Syn Boży, ale jednocześnie stanowi z konieczności postać przez wszystkich, nawet Jego bliskich – krewnych, niezrozumiałą, opuszczoną w tym ziemskim świecie.

Za taką ogólniejszą interpretacją tekstu Mk 6,1-6, przemawia konieczne odniesienie do Mk 3,20-21.31-35. Widoczne staje się wówczas, że ewangelista, przez świadomy i generalizujący leksem „bliscy Jezusa” (Mk 3,21), podkreśla szczególne znaczenie „Maryi, Matki Jezusa – Mesjasza i Jego braci” (3,31n.), jako na grupę postaci,<sup>21</sup> które stanowią niezbywalny i konieczny kontrast wobec grupy słuchaczy Jezusa (Mk 3,32). Dlatego też wypada uznać, że w Mk 6,1-6a hagiograf wyróżnia dwie przeciwne sobie grupy:

12. po jednej stronie – znajdują się ci, którzy towarzyszą Jezusowi, a więc otwarci już na wiarę uczniowie (Mk 6,1c);

13. po drugiej stronie znajdują się ci, którzy odrzucają Jezusa w niewierze, ze względu na Jego ludzkie pochodzenie – Jego współmieszkańcy Nazaretu – szczególnie bliscy Jezusowi (Mk 6,4).

### Mariologiczne znaczenie perykopy *Jezus w Nazarecie*

Z powyżej przedstawionych dywagacji należy wnioskować, że fragment Mk 6,4,<sup>22</sup> z mariologicznego punktu widzenia – a szczególnie ze względu, gdy chodzi o zasadnicze innowacje – nie wnosi niczego oryginalnego i znaczącego w stosunku do relacji Mk 3,20-21.31-35. Nawet uwzględniając postać Maryi,<sup>23</sup> jako jedną z wymienionych w Mk 6,4, to nie należy się Jej, mimo wszystko, uznanie wskazujące na Jej samodzielne znaczenie podczas zaistniałej sytuacji w Nazarecie – relacji współziomków wobec Jezusa. Można co najwyżej powiedzieć,

<sup>20</sup> Można więc, w tym miejscu mieć wątpliwość: czy „bracia i siostry Jezusa” zaliczają się może do συγγενεῖς, a tylko Matka do οἰκία. A może jednak „bracia i siostry Jezusa”, należą tak samo do οἰκία? Jeśli więc należą oni do οἰκία, to kto w takim razie ma być συγγενεῖς?

<sup>21</sup> Naturalnie obok „uczonych w Piśmie”.

<sup>22</sup> Jako część z całości perykopy o pobycie Jezusa w Nazarecie (Mk 6,1-6).

<sup>23</sup> Na podstawie relacji Mk 6,3, jako jedną przynależącą do jednej z grup.

że jest to znaczenie „typowe”, podobnie jak w Mk 3,20-21.31-35. Należy przyjąć opinię, że Mk 6,1-6 w żaden wyjątkowy sposób nie zaprezentował osobowości Maryi, Matki Jezusa – Mesjasza.<sup>24</sup>

Więcej obiecujące w sprawie mariologicznego znaczenia perykopy Mk 6,1-6, wydaje się jej fragment Mk 6,3a.b., w którym spotykają się:

Z jednej strony – zwracający uwagę leksem „Syn Maryi”;<sup>25</sup> taki tytuł nadany Jezusowi prowokuje pytania o jego znaczenie właśnie w tym fragmencie Ewangelii według św. Marka (Mk 6,1-6). Najbardziej prawdopodobne jest wytłumaczenie, że w tym czasie św. Józef już nie żył, a co jest z tym związane Maryja, Matka Jezusa – Mesjasza, była już wdową (por. np. Łk 7,12; 3Krl 17,17). Również negatywnie ustosunkowane do ewangelicznej relacji Markowej (w całościowym ujęciu) środowisko judaistyczne doszukuje się tzw. głębszego sensu. W tytule „Syn Maryi”, nadanym Jezusowi, dopatrywano się aluzji do zniesławienia Jezusa. Jeśli przyjęlibyśmy taką interpretację, to tym samym Nazarejczycy wydaliby świadectwo, że ojciec Jezusa jest nieznan, a On jest tym samym nieślubnym dzieckiem.<sup>26</sup> Jednakże takiego rodzaju interpretacja nie miała żadnych paralel biblijnych – mimo doszukiwania się ich. Podążając dalej, należy stwierdzić, że, stosując określenie „Syn Maryi”, Marek pragnął uczynić aluzje do dziewiczego poczęcia lub porodu Maryi.<sup>27</sup>

<sup>24</sup> Por. S. B i e l e c k i, *Maryja w tajemnicy Chrystusa*, Kielecki Przegląd Diecezjalny 4/1988, s. 279-284.

<sup>25</sup> Ponieważ poza tym miejscem w Nowym Testamencie nigdzie więcej nie występuje, a do tego jest również jest to niezwykły tytuł – określający Jezusa – Jego pochodzenie, wobec faktu, że syn był wówczas zawsze nazywany zgodnie z imieniem ojca. Por. również: w przeciwieństwie do tego, inne sformułowania z paralelnych relacji w Mt 13,55; Łk 4,22; J 6,42.

<sup>26</sup> Por. B. R u b y, *Mary of Galilee. Mary in the New Testament*, t. 1, New York 1994, s. 193.

<sup>27</sup> W relacji Mk 6,1-6: przede wszystkim współziomkowie znieważają Jezusa. W tym tle znajduje się – umieszczona przez ewangelistę – sugestia co do wymowy religijnej – wymowy wiary, która odnosi się do dziewiczego narodzenia Jezusa. Jednakże odnosząc się do relacji Mt i Łk w Nowym Testamencie, które czerpały w redakcji tych tekstów Ewangelii z Mk (według teorii dwóch źródeł, oraz z Q), nie można znaleźć żadnej wskazówki odnoszącej się do tego wyobrażenia – przedstawienia. Na tej podstawie interpretacji takiej można zarzucić, że musiałoby się wydawać niestosowne, jeżeli miałyby tu naprawdę – chociażby w przypuszczeniu – chodzić o „dziewicze poczęcie”, względnie „dziewiczy poród Maryi”, aby takie sformułowanie skierowane do Jezusa wypowiadali ludzie, którzy go w sposób jawny odrzucają. Także tekst paralelny z Mt przemawia przeciwko takiej interpretacji, albowiem Mt 13,55 świadomie zmienia takiego rodzaju zwrot skierowany do Jezusa. Na tej podstawie można przypuszczać, że gdyby św. Mateusz, w którego Ewangelii myśl o „dziewiczym poczęciu i porodzie” Maryi nie

Z drugiej strony – jest mowa o „braciach i siostrach” Jezusa (Mk 6,3b).<sup>28</sup> Może to stanowić rzeczywiście ciekawą kwestię do wyjaśnienia: Dlaczego Mk 6,3b wymienia jeszcze dodatkowo braci i siostry? Pociąga, to za sobą dalsze pytanie: Czy ich też należałoby uważać za nieślubnych potomków? Należy stwierdzić, że taka interpretacja nie odpowiada charakterystycznym dla św. Marka wyrażeniom i zwrotom, kontekstom oraz stosowanym tytułom. Nie odpowiada ona intencji redakcyjnej Ewangelii według św. Marka. Dla Nazarejczyków Jezus nie wchodzi w grę jako Syn Maryi – Mesjasz, dlatego, że jest znany, a nie dlatego, że jest nieślubnym dzieckiem Maryi. W przedstawionej powyżej opinii<sup>29</sup> jest słuszne, że uważanie Maryi za Matkę Jezusa i podkreślanie Jej szczególnej roli w Mk 6,1-6, mogłoby analogicznie, tak jak wspomnianie o braciach i siostrach Jezusa, odzwierciedlać wyjątkowe poważanie, jakim cieszyła się Maryja, Matka Jezusa – Mesjasza w archaicznym Kościele.

Należy uznać, że przedstawiony wyżej szczególnie mariologiczny sens Mk 6,3a,b (w kontekście całej perykopy Mk 6,1-6) nie jest wystarczający przynajmniej w odniesieniu do właściwej Markowi idei proklamacji zapowiadania i głoszenia zwiastowania. Pragnąc poznać znaczenie tej idei w Ewangelii według św. Marka, należy jednocześnie uwzględnić chrystologiczną intencję wypowiedzi, którą przedstawia w relacji Mk 6,1-6, w sposób niezwykle tajemniczy ale i zarazem oryginalny. Jak wykazała przedstawiona wyżej analiza tekstu Mk 6,3a,b, doszliśmy do wniosku, że kontrastuje ona chrystologicznie z Mk 6,2. Taka konstrukcja części perykopy Mk 6,1-6 ma za zadanie wskazać na sprzeczność, że Jezus – Mesjasz jest prawdziwym Synem Bożym i jednocześnie prawdziwym człowiekiem. Wyrażenie „Syn Maryi” podkreśla w tym kontekście prawdziwe człowieczeństwo Jezusa – Mesjasza.<sup>30</sup>

---

jest obca (por. Mt 1,18-25), widział w „pobycie Jezusa w Nazarecie” aluzję do tej myśli, to najprawdopodobniej nie zmienilby tego leksemu; por. P. F. C e u p p e n s, *De Mariologia Biblica*, Romae 1948, s. 271; J. C h m i e l, *Tematy maryjne w Piśmie św.*, Ruch Biblijny i Liturgiczny 2/1982, s. 159-165; W. C h r o s t o w s k i, *Dziewicze poczęcie Jezusa Chrystusa*, W Drozdzie 5/1989, s. 13-20.

<sup>28</sup> Por. G. B l a q u i è r e, *Ewangelia Maryi*, tłum. B. S o k a l ó w n a, Warszawa 1994, s. 160.

<sup>29</sup> Por. przyp. 23.

<sup>30</sup> Jezusowi – Mesjaszowi przypada, w tym miejscu Markowej relacji, podobne znaczenie, jak w leksemie „narodzony z niewiasty” – por. Ga 4,4.

\*\*\*

W podsumowaniu omawiania Mk 6,1-6 należy stwierdzić, że o ile na podstawie tego fragmentu nie można się dowiedzieć niczego, co by świadczyło przeciw prawdzie o dziewiczym poczęciu i narodzeniu Jezusa, czy też o trwałym dziewictwie Maryi.<sup>31</sup>

Po przeprowadzeniu analizy egzegetycznej – co wykazały uzyskane wyniki, obydwie teksty z Mk 3,20-35 i Mk 6,1-6 (drugiego z grona synoptyków), w głoszeniu Dobrej Nowiny – zwiastowania, najstarszego chronologicznie ewangelisty – Maryi, Matce Jezusa – Mesjasza nie jest przypisywane jakiegokolwiek wyjątkowe – samodzielne znaczenie. Maryja, według Markowej relacji ewangelicznej, jest jedynie tłem zarówno dla chrystologii, jak i dla parenezy poczynionej przez ewangelistę. Okazywany Jej brak zrozumienia, tak jak jest to przedstawione w 3,20-21.31-35, ma zasadnicze znaczenie. Maryja jest przejmującym przykładem powszechnego braku zrozumienia, które było charakterystyczne w czasach historycznego Jezusa, na które według św. Marka narażali się również apostołowie, aż do momentu zmartwychwstania Jezusa – Mesjasza Syna Maryi.

Należy podkreślić, że św. Marek zaprezentował wizerunek Maryi przez ukazany w relacji Mk 3,20-21.31-35; 6,1-6 motyw niezrozumienia. Jednocześnie włącza Ją według relacji Mk 6,1-6, jako bezpośredni i najważniejszy punkt odniesienia, do polemiki współziomków, czyli Nazarejczyków z Jej Synem, Jezusem – Mesjaszem. Jest Ona zaprezentowana w Jej pełnym człowieczeństwie, jako Matka Jezusa – Mesjasza, którego własne człowieczeństwo, w relacji Ewangelii według św. Marka, jest faktem konstytutywnym.

*ks. Mieczysław MIKOŁAJCZAK*

---

<sup>31</sup> Obydwie formuły są dogmatami w Kościele katolickim. Zwłaszcza że w przypadku wspomnianych w Mk 6,1-6 „braci i sióstr” Jezusa, niekoniecznie chodzi o rodzeństwo, wypada raczej założyć – chociażby na podstawie odniesienia do Mk 6,4, wraz z jego ogólnymi danymi różnych stopni pokrewieństwa, że chodzi o dalszych krewnych.